

Umilowani Parafianie w Chrystusie Zmartwychwstałym!

Niedziela Wielkanocna upamiętniająca cud Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa doprowadza nas do podstaw naszej wiary. Każdy, kto chce pogłębić swoją wiarę, powinien przychodzić do pustego grobu Chrystusa, aby wciąż na nowo przeżywać duchowe spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym. Maryja, Jego Niepokalana Matka, swą dłonią wskazuje nam Go żyjącego pośród nas w Kościele i wzywa, abyśmy byli świadkami Jego Zmartwychwstania. Szczególnie dziś On nas potrzebuje. Potrzebuje mnie, ciebie, nas wszystkich, abyśmy świadczyli o tej wspaniałej prawdzie, że człowiek jest przeznaczony do życia wiecznego, że życie jest mocniejsze od śmierci a miłość od nienawiści.

Chrystus zmartwychpowstał! Radosnego Alleluja życzę

Wspólnota Braci Mniejszych – Franciszkanów

Przeciwko duchowej samotności (XXXIV)

Nawrócone serce ... nie boli...

Otoczający nas świat w zamyśle Bożym został stworzony jako piękny i dobry (por. Rdz 1, 1-31). To niezwykle dzieło od prehistorii jest źródłem podziwu, zachwytu i naukowych badań. Zmieniają się lata, epoki, całe wieki... Człowiek wygnany kiedyś z raju zaczął „po swojemu” układać szczęście na tym świecie: kochał i nienawidził; budował i niszczył; rodził i zabijał. Jakby było tego wszystkiego mało, ten paradoks ludzkiej pychy i nienawiści wdziera się nieustannie do naszego życia. Dalej więc człowiek buntuje się, udoskonala narzędzia zbrodni i z przewrotną miną udaje filantropa, dobrego ducha, hojnego darczyńcę. Chore ludzkie serce nie może więc upiększyć świata, dodać mu blasku i chwały. Stad też nieustannie potrzebuje człowiek refleksji nad sobą, ponieważ tam, gdzie umiera miłość w człowieku, świat staje się piekłem, a nienawiść rozsiewa swoje zatrute ziarna. Dlatego „człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca, musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. [...] Jeśli dokona się w człowieku ów głęboki proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad samym sobą” (Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 10). I to właśnie zdumienie może dokonać radykalnej przemiany i odmiany na całe przyszłe życie, bo nawrócone serce nie boli, a wręcz przeciwnie, staje się kojącym balsamem dla poranionej miłości, rozczarowania i zagubienia. Nieustanne dążenie do poznania siebie staje się więc naszym moralnym imperatywem, obowiązkiem, z którego może wypłynąć tylko dobro. To poznawanie jest trudem, wyzwaniem – i tak jak w wierszu dziś zapomnianego poety Wojciech Bąka nieustannie zaskakującym doświadczeniem:

Może trzeba tak wiele zła widzieć, by potem

Mieć taki czuły uśmiech, miłujące dłonie

I tak cieszyć się muchy zabłąkanym lotem,

I tak ruiny witać w milczącym poklonie

Wiara rodzi zaufanie. Pozwala odkrywać nowe przestrzenie, tak bardzo potrzebne w poznawaniu siebie. I chociaż człowiek błądzi kuszony blaskiem podstępного złota, w końcu musi dojść i tak do wniosku, że nic nie zabierze ze sobą z tego świata. Tylko dobre czyny mogą go unieść na skrzydłach aniołów na sam szczyt Szczęścia, a na ziemi pozostanie pamięć, że był ktoś, kto uwierzył Bogu i dla Niego nauczył się kochać bez zbędnych dodatkowych pytań: po co?

Eligiusz Dymowski OFM

Odpust z racji Jubileuszu Franciszkańskiego

Rodzina Franciszkańska w bieżącym roku obchodzi 800-lecie szczególnego wydarzenia w dziejach Kościoła. Wydarzenie, to zatwierdzenie w 1209 r. przez papieża Innocentego III *Reguły* zalecającej ewangeliczny sposób życia, a ułożonej przez św. Franciszka z Asyżu dla nowo rodzącego się Zakonu Braci Mniejszych. Celem tych obchodów jest przypomnienie początków charyzmatu franciszkańskiego, który nie traci na wartości także w naszym XXI w. Rocznica ta obchodzona jest na wszystkich kontynentach świata, gdziekolwiek istnieją wspólnoty franciszkańskie. A jest ich bardzo dużo. Obchody te przybierają różne formy, w zależności od kraju, a nawet prowincji, na które Zakon jest podzielony.

W naszej polskiej prowincji pod wezwaniem Matki Bożej Anielskiej **od listopada 2008 do maja 2009 r.** odbywa się peregrynacja po wszystkich jej domach i świątyniach ikony Krzyża z kościółka San Damiano (świętego Damiana) pod Asyżem, z którego Chrystus przemówił słowami: „Franciszku, nie widzisz, że mój dom chyli się ku ruinie? Idź i napraw go dla mnie”. W naszej azorskiej świątyni Ikonę tę przyjmowaliśmy i przeżywaliśmy jej obecność w dniach od 22 do 29 listopada 2008 r. Na prośbę prowincjała, o. Nikodema Gdyka, Penitencjaria Apostolska to wydarzenie ubogaciła **Odpustem pełnym**, ale dokument ten, wystawiony 24 listopada 2008 r., do nas nie dotarł na czas. Oto jego istotne treści:

– „Penitencjaria Apostolska, z polecenia Najwyższego Pasterza, wiernym prawdziwie czyniącymi pokutę chętnie udziela **Odpustu pełnego** pod należyte spełnionymi zwykłymi warunkami: spowiedź sakramentalna, Komunia św., modlitwa według intencji Ojca Świętego. Odpust ten mogą uzyskać w każdym Klasztorze lub Kaplicy Zakonu Braci Mniejszych Prowincji Najświętszej Maryi Panny Anielskiej, byleby tylko uczestniczyli w świętych ceremoniach lub pobożnych aktach wobec czcigodnej ikony Krucyfiksu z San Damiano, albo przynajmniej odmówili **Modlitwę Pańską i Wyznanie Wiary**, dodawszy pobożne wezwanie do Najświętszej Maryi Panny i św. Franciszka”.

cd. na s. 2

Informacje duszpasterskie

29.03.-2.04. – Renowacja Parafialnych Misji Świętych. Program jest dostępny w naszej świątyni i w gablotce z ogłoszeniami, a ponadto na stronie internetowej naszej parafii.

3.04. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 16:30 – spowiedź dzieci i młodzieży; o 17 Msza św. dla nich; o 18 Droga Krzyżowa, a o 18:30 Msza św. w intencji Misji św. i Misjonarzy.

4.04. – Pierwsza sobota miesiąca marca: o godz. 18 nabożeństwo różańcowe, a o 21 „Wieczór z Janem Pawłem II”.

5.04. – Niedziela Palmowa, rozpoczynająca Wielki Tydzień. W tym dniu doroczna Parafialna Droga Krzyżowa, którą rozpoczniemy w kościele o godzinie 18:30, po czym przejdziemy ulicami Chelmońskiego, Mehoffera, Różyckiego, Gdyńskiej, aby z powrotem wrócić do naszej świątyni. Prosimy wiernych o zabranie świec, a do mieszkańców wymienionych ulic zwracamy się serdeczną prośbą, aby na czas trwania Drogi Krzyżowej (od godz. 18 do 20) zechcieli usunąć samochody tarasujące jej przejście.

W Wielki Poniedziałek, Wtorek i Środę spowiedź od godz. 6 do 8:30 i od 16 do 19.

8.04. – Wielka Środa – od godz. 9 świąteczne odwiedziny u Chorych w naszej parafii z posługą sakramentalną.

9.04. – Wielki Czwartek: spowiedź od godz. 6 do 12 i od 15 do 18; o godz. 7 Droga Krzyżowa, o godz. 10 Msza św. z poświęceniem Olejów w Katedrze Wawelskiej; o godz. 18 Msza św. Wieczerzy Pańskiej, a po niej adoracja Pana Jezusa w ciemnicy.

10.04. – Wielki Piątek: godz. 9. i 17:30 Droga Krzyżowa. Spowiedź św. od godz. 6. do 12 i od 15 do 18:30; o 18 nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego; o 18:30 Liturgia Wielkiego Piątku; Czytanie Męki Pańskiej, Adoracja Krzyża, Komunia św.; Adoracja Pana Jezusa w Grobie przez całą noc.

11.04. – Wielka Sobota: spowiedź święta od godz. 6 do 18:20; święcenie pokarmów od 8 do 18; o godz. 18:30 Liturgia Wigilii Paschalnej.

12.04. – Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego: Procesja i Msza św. rezurekcyjna o godz. 6; pozostałe Msze św. o godz. 9; 10:30; 12; 13:15; o 18 (w intencji Żywego Różańca) i o godz. 20; o godz. 19 nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia.

13.04. – Poniedziałek Wielkanocny: Msze św. w porządku niedzielnym, godz. 19 nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia.

14.04. – Wtorek: o godz. 18 Msza św. z udzieleniem sakramentu Bierzmowania naszej młodzieży przez ks. bpa Józefa Guzdkę. Również w tym dniu rozpoczęcie nowenny do św. Antoniego z Padwy. Kazania nowennowe będzie głosił o. Zacheusz Baran.

16.04. – Czwartek: o godz. 16:30 koronka do Bożego Miłosierdzia; o 17 Msza św. w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja.

19.04. – Niedziela: Uroczystość Bożego Miłosierdzia.

23.04. – Czwartek: Uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego Patrona Polski.

26.04. – Niedziela: o godz. 16. – Msza św. intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Odpust z racji Jubileuszu Franciszkańskiego *dc ze s. 1*

– Natomiast wierni, którzy „ze względu na stan zdrowia lub inne uzasadnione przyczyny nie będą mogli nawiedzić kościoła w czasie peregrynacji czcigodnego wizerunku, to ten *Odpust zupełny* będą mogli uzyskać w miejscu, w którym przebywają, jeżeli odrzucą przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu i będą mieli wolę wypełnić trzy zwykle warunki skoro tylko zaistnieje taka możliwość, oraz odmówią wymienione wyżej modlitwy, ofiarując Miłosiernemu Bogu za pośrednictwem Maryi cierpienia i przykrości, jakie ich spotykają w życiu”.

W czasie pobytu Ikony w naszej świątyni nie był nam znany fakt o udzielonym Oduście, ale do końca maja możemy go zyskać, spełniając pierwsze lub drugie wyżej wymienione warunki. Możemy to uczynić, ponieważ w naszej świątyni jest Ikona Krzyża z San Damiano w witrażu. Warto skorzystać z tego daru, jakim nas obdarza Ojciec Święty, by pogłębić swoje życie duchowe, by iść drogą wskazaną przez Ewangelię. Włączmy się w to wielkie dziękczynienie Bogu za ogrom łask, jakie otrzymujemy przez wstawiennictwo św. Franciszka i Świętych Serafickiego Zakonu. Dziękujemy za dzieło nieustannego nawracania i budowania bardziej ewangelicznego świata, realizowane przez tych, którzy od ośmiu wieków wiernie wprowadzają w czyn Franciszkowy charyzmat.

o. Marek Ślewa OFM, gwardian

Rady św. Ojca Pio

„Wiem, że wszyscy cierpicie. Odwagi!” – pisał św. Ojciec Pio. „Zaufanie naszej Matce jest gwarancją, że wyciągnie Ona swą dłoń, by pocieszyć nas wszystkich. W każdym chorym jest Jezus, który cierpi. W każdym ubogim jest Jezus, który kona. W każdym ubogim, chorym jest Jezus, który cierpi i kona podwójnie”.

Duchowe rady Ojca Pio: – „Nie zastanawiaj się nad tym, dlaczego cierpisz; nie szukaj odpowiedzi (na pytania), ale idź zdecydowanie naprzód. Jezus nie pozwoli na to, by wyrządzono Ci krzywdę, czy spowodowano zaturę. Obyś tylko sam(a) się nie zatracił(a) i trwał(a) w postanowieniach. A więc głowa do góry! Choćby świat wyrzucił się do góry nogami, choćby ciemności ogarnęły wszystko, a świat był w ogniu i chaosie – nic nie powinno napawać Twojej duszy niepokojem, gdyż Bóg jest z Tobą i swoją mocą podtrzyma Cię w boju”.

– „Pamiętajmy, że losem dusz wybranych jest cierpienie. Należy je znieść po chrześcijańsku. Jest to ustanowiony przez Boga, dawcę każdej łaski i daru prowadzącego do zbawienia, wymóg i warunek chwały. A więc w górę serca, ufajmy tylko Bogu. Upokorzymy się przed mocną ręką Boga, przyjmujemy z poddaniem się Jego woli każde utrapienie, jakiemu On, łaskawy Ojciec, zechce nas poddać, aby nas wywyższył w czasie nawiedzenia. Niech całą naszą troską będzie tylko: „Miłowanie Boga i podobanie się Mu we wszystkim, a nie martwienie się, bo winniśmy wiedzieć, że Bóg będzie zawsze czuwał i troszczył się o nas, bardziej niż potrafimy sobie to wyobrazić”. (Wybór z: Padre Pio da Pietrelcina: Epistolario, t. I-IV, San Giovanni Rotondo 1973-1974).

o. Bogdan Reczek OFM

Dyżury biblioteki

Biblioteka parafialna zaprasza czytelników we wszystkie wtorki oraz drugie i czwarte niedziele miesiąca w godzinach 16-18.30.

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół. Wydawany za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzany bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chelmońskiego 41, 31-318 Kraków.

Jezu, Tobie zaufałam

Z panią Teresą Majcher rozmawia Andrzej Stoch.

Pani Tereso, jest Pani jedyną znaną mi osobą, która przeżyła nieszczęścia osobiste, dramat bezrobocia, szukającą jakiegokolwiek pracy, a jednocześnie będącą pogodną, żarliwą wyznawczynią ducha św. Franciszka. Zastanawia mnie, skąd Pani to ma, jaka była Pani droga życiowa.

Moje dzieciństwo i częściowo młodość spędziłam na Kazimierzu przy Augustiańskiej. Jestem jedynaczką, byłam wychowywana przez rodziców w głębokiej wierze, a jednocześnie w surowej dyscyplinie. Uczęszczałam do szkoły podstawowej, tak zwanej „szkoły ćwiczeń” przy Skalecznej, blisko klasztoru Paulinów. Obecnie mieści się tam seminarium. Tam związałam się z ich klasztorem. W nabożeństwach i procesjach uczestniczyłam już od 3-go, aż do 21-go roku życia. Tam też przez kilka lat śpiewałam w kościelnym chórze. Gdy rodzice dostali mieszkanie na Azorach, tu zaczęła się moja nowa droga życiowa, wejście w dorosłe życie, miłość i założenie rodziny.

Okres edukacji szkolnej przypadł na czas trudny materialnie i duchowo. Jaki wpływ miał na Panią?

Ten okres miał dla mnie wielkie znaczenie, bo silnie wpłynął na pojmowanie dzisiejszego świata. Zwłaszcza nauka w Technikum Odzieżowym przy ul. Syrokomli, do którego uczęszczałam przez 5 lat. Tam doznałam wielkiej serdeczności od nauczycieli. To było szczególnie ważne, bo miłości nie zaznałam w domu rodzinnym. Uczęszczając do Technikum, brałam czynny udział w szkolnych imprezach, w teatrze szkolnym. Ta szkoła średnia pozytywnie wpłynęła na dalsze moje życie. Z sentymentem wspominam swoich nauczycieli, bo każdy z nich był przyjacielem dla nas uczniów. Zwłaszcza, teraz już śp. mgr Teresa Janasz, która była nie tylko wychowawczynią, ale klasową mamą. Uczono nas patriotyzmu oraz szacunku dla ludzi starszych i osamotnionych. Z naszą wychowawczynią także po maturze utrzymaliśmy bliski kontakt, odwiedzaliśmy ją, a Ona pomagała nam rozwiązywać życiowe problemy. Takich wychowawców potrzeba i dziś, bo przecież szkoła jest dla uczniów drugim domem. Przyjaźnimy się też z innymi naszymi profesorami, a z p. Kazimierą Klimek spotykamy się dwa razy w roku w kawiarni „U Literatów”.

Potem był czas pracy. Jak Pani ją przeżywała?

Pierwszą pracę związaną z moim zawodem podjęłam w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Tekstylny-Odzieżowym, w Dziale Akwizycji. Pierwszym poleceniem dyrektora było przygotowanie pokazu mody w Poznaniu. Polubiłam bardzo moją funkcję, co było zasługą szkoły, która mnie do takiego zadania dobrze przygotowała.

Miała Pani czas pracy, ale przyszedł też czas cierpienia. Oczywiście, nie aż taki, jaki spadł na Hioba ze Starego Testamentu. Wiele osób Bóg doświadcza, a my nie zawsze wiemy, jak przyjąć cierpienie: czy jako upomnienie, czy jako łaskę? Co Pani o tym sądzi?

Każdy człowiek ma swoje Westerplatte. To są słowa papieża Jana Pawła II. Trzeba tak przyjmować trudy dnia codziennego, jak Pan Bóg nazaczył. Przecież w tym ziemskim życiu nic nie dzieje się bez woli Bożej. Ale żeby zrozumieć tajemnicę cierpienia, to trzeba głębokiej wiary, częstej Eucharystii i żarliwej codziennej modlitwy.

Wiem, że te „trudy codzienne”, to między innymi brak pracy.

To prawda. W roku 2000 zostałam objęta zwolnieniem grupowym z Krakowskiej Fabryki Aparatury Pomiarowej. Przepracowałam w niej 27 lat. Był to ciężki cios dla mnie, i dla mojej rodziny, ponieważ mąż ze względu na poważne schorzenie serca musiał odejść na rentę, a nasz syn miał dopiero 6 lat. Po zwolnieniu z pracy musiałam opiekować się obłożnie chorym ojcem. Po śmierci Taty zaczęłam ener-

gicznie szukać pracy, ale bez skutku. Modliłam się, nocami przemyślałam, co robić. Ponieważ bardzo kocham dzieci, szukałam też pracy jako opiekunka. Po pewnym czasie zaczęłam pracować jako „niania” i tak jest do chwili obecnej.

Jak teraz układa się Pani życie rodzinne?

Życie małżeńskie i rodzinne poddaliśmy woli Bożej. Układa się więc tak, jak tego chce Bóg. Przeżyliśmy z mężem razem już 40 lat, jesteśmy szczęśliwą rodziną, mamy dwie córki i syna oraz dwie wnuczki. Nie omijały nas utrapienia, w tym mój brak pracy i poszukiwanie nowej, choroby, a nawet śmierć zięcia, śp. Piotra. Nie było łatwo, ale z Chrystusem można przejść wszystko, bo On nas umacnia, daje siłę i nadzieję na lepsze życie.

Jak dotarł do Pani duch św. Franciszka?

Stało się to ponad 40 lat temu, gdy zamieszkaliśmy na Azorach i związaaliśmy się z naszą franciszkańską parafią. W naszej świątyni wzięliśmy ślub. W tym czasie duży wpływ na mnie miał wujek Franciszek, już śp., który żył według reguły św. Franciszka. W jego postępowaniu widziałam wiele opieki i troski oraz pomocy ludziom. Potrafił dostrzec biedę, gdyż wcześniej sam jej doświadczył.

Jest Pani czynna w życiu naszej parafii, głównie we Franciszkańskim Zakonie Świeckich. Jak i po co znalazła się Pani w Zakonie?

W Zakonie jestem 20-ty rok, we wrześniu będzie jubileusz, a to dzięki spotkaniu z o. Ludwikiem Kurowskim, który przyjechał z Wieliczki, aby w azorskiej parafii powiedzieć o św. Franciszku. Po homilii o. Ludwika czułam wewnętrznie, że chcę być w Zakonie, aby służyć siostram i braciom. Trzeci Zakon to nie tylko bierna przynależność, ale służba innym ludziom, a nade wszystko pokora. To daje bardzo dużo, dostrzega się drugiego człowieka i jego potrzeby. W tym jest wspólne przebywanie, rozmowa, odwiedzanie w domach i szpitalach chorych, świadczenie pomocy, okazywanie serca, o co w dzisiejszym świecie jest trudno. Spełniając to, czuję się potrzebną ludziom.

Od lat, gdy Panią spotykam, to widzę, że mimo trudnych życiowych „doświadczeń” promieniuje od Pani optymizm, radość, które kojarzę z „Pieśnią Słoneczną” św. Franciszka. Skąd się to bierze?

Miło mi, że Pan tak to odbiera. Uważam, że wszystko, co mam, otrzymuję od Pana Jezusa, Jego Matki, od naszego Zakonodawcy, i na pewno od mojej Patronki. Codziennie modłę się i proszę, abym mogła dobrze służyć mojej rodzinie, Kościołowi i ludziom, których spotykam. Pragnę również zaznaczyć, że do mojego wielkiego optymizmu przyczyniają się piesze pielgrzymki do Matki Bożej Częstochowskiej, a wędrowałam do Niej już 16 razy. W tych pielgrzymkach także brały udział moje dzieci. Już kilka lat chodzę z „Siódemką”, grupą franciszkańską. Mam nadzieję, że i w tym roku będę na pielgrzymim szlaku. Będzie okazja powiedzieć spotkanym ludziom te proste słowa, a jakże wymowne: „Pokój i Dobro”.

„Siódemka” jest grupą młodzieżową. Bardzo głośnie i pełną życia. Jednak, gdy patrzę na dzisiejszą młodzież, wielu młodych wydaje się zagubionych.

Niech się nie boją wstąpić do III-go Zakonu, będzie im łatwiej pokonywać trudy dnia codziennego, gdy będą z tym wielkim orędownikiem „biedaczyną z Asyżu”, św. Franciszkiem. To nieprawda, że nie mamy czasu, bo jeśli ktoś bardzo chce, to potrafi tak sobie zorganizować dzień, że wszystko zdąży wykonać.

Na koniec pozdrowmy naszych Czytelników.

Życzę drogim Parafianom, żeby wiernie trwali przy Chrystusie, naśladowali św. Franciszka, a Patronka naszej parafii niech ich otoczy nieustanną opieką.

W ich imieniu odpowiem: Bóg zapłać! Pokój i Dobro!

Informacje Radnego Miasta Krakowa

Wydawanie dowodów osobistych

W przedostatnim numerze „Naszej Wspólnoty” zobowiązałem się, że będę Państwa informował o procedurach załatwiania najbardziej istotnych dla mieszkańców Krakowa sprawach. Dziś: **Dowody osobiste**. Na wstępie trzeba zaznaczyć, że książeczkowe dowody osobiste były ważne do dnia 31 XII 2007 r. i jeżeli nie dokonaliśmy wymiany, to niezwłocznie należy to uczynić, oszczędzi to wiele problemów przy załatwianiu spraw urzędowych.

Dowody osobiste wydaje się osobom posiadającym obywatelstwo polskie i zameldowanym na stały pobyt w Krakowie, lub posiadającym ostatnio stałe zameldowanie w Krakowie. Wniosek o wydanie dowodu składa się, jak również odbiera osobiście. Wyjątek stanowią osoby chore i niepełnosprawne, w których imieniu może wystąpić opiekun, ale ten musi posiadać zaświadczenie lekarskie potwierdzającego chorobę lub kalectwo uniemożliwiające poruszanie się tej osoby, dla której załatwia dowód. Ubiegający się o dowód osobisty musi posiadać numer ewidencyjny PESEL.

Nowe dowody osobiste są ważne 10 lat od daty wydania, zaś dowody wydane osobom małoletnim – 5 lat. Na żądanie osoby, która ukończyła 65. rok życia, dowód osobisty wydaje się z ważnością na czas nieoznaczony. Na wniosek osoby zainteresowanej stary książeczkowy dowód osobisty może być przez nią zatrzymany, po jego anulowaniu w chwili odbioru nowego.

W wypadku zaistnienia zmiany danych osobowych zawartych w dowodzie osobistym, należy wystąpić o jego wymianę w terminie do 14 dni od dnia doręczenia dokumentu stwierdzającego zmianę. Od opłaty za wydanie dowodu osobistego zwolnione są osoby, które utraciły dowód osobisty w wyniku klęsk żywiołowych oraz osoby przebywające w domach pomocy społecznej, albo pobierające stały zasiłek z pomocy społecznej, albo rentę socjalną po przedłożeniu zaświadczenia właściwej jednostki pomocy społecznej, lub decyzji o przyznaniu zasiłku stałego z pomocy społecznej albo renty socjalnej.

Mieszkańcy naszego osiedla Azory (Dzielnica IV m. Krakowa) załatwiają wymianę w Centrum Administracyjnym przy Al. Powstania Warszawskiego 10, w godzinach od 8:00 do 18:00 w Referacie Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych dla Dzielnicy VII. Adres pocztowy: 30-549 Kraków, Al. Powstania Warszawskiego 10.

Przyjmowanie wniosków: stanowisko nr 73-75 [tel. 012 616-91-25; 012 616-91-26; 012 616-91-27]. Wydawanie dowodów osobistych: stanowisko nr 76-77 [tel. 012 616-91-41; 012 616-91-43]. Kierownik: Ewa Eznekier-Bidzińska [tel. 012 616-93-33, fax: 012 616-93-44].

Wniosek o wydanie dowodu osobistego składamy na formularzu stanowiącym załącznik do procedury, do którego załączamy dwie aktualne, wyraźne i jednakowe fotografie o wymiarach 35 x 45 mm, w przypadku osób, które urodziły się poza Krakowem i nie wstąpiły w związek małżeński: skrócony odpis aktu urodzenia (oryginał); w wypadku osób pozostających w związku małżeńskim, rozwiedzionych, wdowców i wdów: skrócony odpis aktu małżeństwa (oryginał), wraz z adnotacją o aktualnie używanym nazwisku, jeśli akt nie został sporządzony w Urzędzie Stanu Cywilnego w Krakowie.

W przypadku wymiany dowodu osobistego, dołącza się dowód stary, ale nie dołącza się w/w dokumentów, jeżeli dane osobowe wnioskodawcy zawarte w dowodzie nie uległy zmianie, a w dokumentacji dowodowej znajdują się odpisy aktów stanu cywilnego.

Opłata za wydanie dowodu osobistego wynosi 30 zł, którą uiszcza się przed złożeniem wniosku o wydanie dowodu osobistego w kasie Urzędu Miasta Krakowa, lub na rachunek bankowy Urzędu [Nr konta 43 1240 4722 1111 0000 4853 6055]. Dowód wpłaty należy załączyć do wniosku.

Przewidywany termin załatwienia wymiany: w ciągu miesiąca od dnia złożenia wniosku, a sprawach szczególnie skomplikowanych nie później niż w ciągu dwóch miesięcy.

Oprac. na podstawie Informatora UMK Bolesław Kosior, radny M. Krakowa

Uwaga! Bardziej szczegółowe informacje i ewentualną pomoc można uzyskać na moich dyżurach, które będę pełnił w Parafii Niepokalanego Poczęcia NMP Os. Azory, ul. Chelmońskiego 41, pokój Akcji Katolickiej:

30 marca (poniedziałek), w godz. 14:30-15:30;

20 kwietnia (poniedziałek) w godz. 14:00-15:00;

oraz 27 kwietnia (poniedziałek) w godz. 15:00-16:00.

Bądźmy uczniami Chrystusa

Każdy z nas chodził do szkoły i był nazywany uczniem. Jak każdy uczeń – posiadał swojego nauczyciela. Najczęściej było ich wielu. Po latach wspominamy z sentymentem tych, którzy w sposób szczególny zapadli nam w pamięć. Co sprawia, że niektórych pamiętamy z rozrzewnieniem, podczas gdy innych ze strachem lub niechęcią? Bez wątpliwości decyduje o tym nasz bezpośredni kontakt z tą osobą i sposób, w jaki przekazywała nam wiedzę i jak się do nas zwracała oraz jej sprawiedliwość, mądrość i łagodność. To są cechy, które w sposób szczególny zapadają w pamięci dziecka i w jego sercu.

Pierwszymi nauczycielami dziecka są jednak Rodzice. To oni otaczają go miłością, to oni uczą go świata, pokazują, co dobre, a co złe, to oni otwierają przed nim skarbiec swoich uczuć i mądrości, aby mogło czerpać z niego do woli. Dziecko zaś często, bardziej lub mniej świadomie, upodabnia się w swoich wyborach i zachowaniu do Rodziców, naśladując ich i szukając w nich inspiracji.

Tak też było z Apostołami. Oni uczyli się od Jezusa, uważając Go za swojego Mistrza. Szli za nim, słuchali go, przypatrywali się Jego zachowaniu, reakcjom, modlitwie. Widzieli jak rozmawia z Ojcem, jak pracuje, jak odpoczywa, gdzie mieszka. Widzieli i pragnęli być tacy jak On, pragnęli go naśladować. Dlaczego? Bo był autentyczny – nie było różnicy pomiędzy tym, co mówił i tym, co czynił. Mówił z mocą, czynił cuda, pomagał potrzebującym. A źródło tego wszystkiego odnajdywali w Jego miłości do drugiego człowieka. Czy nie było to porywające świadectwo?

Szczerze zazdroszczę uczniom tych lat spędzonych z Jezusem, gdy mogli wsłuchiwać się w każde Jego słowo i przypatrywać wszystkim Jego gestom. Tak bardzo bym pragnął być w tej *Szkole Uczniów Chrystusa*. Pamiętać jednak trzeba, że ta trzyletnia formacja miała doprowadzić ich do dojrzałej wiary i do świadczenia o Chrystusie aż po śmierć.

Nam dane było urodzić się 2000 lat później. Nie znaczy to jednak, że nie możemy stać się uczniami Jezusa. Dzisiaj także potrzeba świadków, którzy uformowani przez przebywanie z Chrystusem, będą głosili swoim życiem i słowem Jego miłość i Oredzie Nadziei, którzy będą świadkami Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Aby jednak mieć siłę i odwagę iść i głosić, trzeba się nią najpierw napełnić. Podobnie jak dla Apostołów, naszym źródłem może być tylko Chrystus: bliski z Nim kontakt, wsłuchiwanie się w Jego słowa i wpatrywanie się w Jego oblicze. Ale jak to czynić w codzienności? Jak na co dzień być blisko Chrystusa? Jak wsłuchiwać się w Jego słowa? Postaramy się wspólnie znaleźć odpowiedzi na te pytania podczas **XV Parafialnej Drogi Krzyżowej**, która w Niedzielę Palmową przejdzie ulicami naszej parafii. W czasie jej trwania będziemy się zastanawiać, co to znaczy być uczniem Chrystusa.

Tomasz Grabowski